

# CETI, Bieg Strace

Morderczy bieg prosto do dna  
Ściśnięte zęby by zdążyć na czas  
Pędzących dni rozdarty huk  
Rozwarte oczy ogarnia lód  
Jesteś bez szans  
Jak ślepy ptak  
Odarty z piór  
Zabijasz się, spadasz w dół  
Kamienna twarz w obłoku snów  
Szlakiem straceńców prowadzi nas Bóg  
Skradzione sny, zerwany świt  
Wznosisz modlitwę nie wiedząc czy śnisz  
Jesteś bez szans  
Jak ślepy ptak  
Odarty z piór  
Zabijasz się, spadasz w dół  
Słysząc już dzwon  
Pędzisz by zdążyć na czas  
Otwarte drzwi  
Nie czujesz nic tylko strach  
Teraz pod prąd, niosąc swój krzyż  
Tracisz kontrolę i nie wiesz jak żyć  
Wodospad lat huczy wśród skał  
Zamknięta pętla, wciąż bedziesz się bał  
Jesteś bez szans  
Jak ślepy ptak  
Odarty z piór  
Zabijasz się, spadasz w dół  
Słysząc już dzwon  
Pędzisz by zdążyć na czas  
Otwarte drzwi  
Nie czujesz nic tylko strach